

Sygn. akt I ACa 788/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Adam Jewgraf

Sędziowie: SSA Tadeusz Nowakowski

SSO del. Krzysztof Rudnicki (spr.)

Protokolant: Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2015 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P. (1)**

przeciwko **A. P. (2) i R. W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda i pozwanego A. P. (2)

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 5 marca 2015 r. sygn. akt I C 142/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda dalszą kwotę 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty i oddala dalej idące powództwo, w punkcie V w ten sposób, że zasądza od pozwanego A. P. (2) na rzecz powoda A. P. (1) 1 205, 55 zł kosztów zastępstwa procesowego, w punkcie VI w ten sposób, że zasądza od powoda A. P. (1) na rzecz pozwanego R. W. 2 411, 45 zł kosztów zastępstwa procesowego;

2. oddala dalej idącą apelację powoda oraz apelację pozwanego A. P. (2);

3. zasądza od powoda A. P. (1) na rzecz pozwanego R. W. 1 800, 09 zł kosztów postępowania apelacyjnego oraz na rzecz pozwanego A. P. (2) 6 500, 46 zł kosztów postępowania apelacyjnego;

4. nakazuje pozwanym, aby solidarnie uiścili na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Legnicy 2 499, 75 zł opłaty sądowej od apelacji nieobciążającej powoda.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 05.03.2015 r., I C 142/11, Sąd Okręgowy w Legnicy:

I. zasądził solidarnie od pozwanych A. P. (2) i R. W. na rzecz powoda A. P. (1) 150 000 zł z ustawowymi odsetkami od 20.06.2011 r. do dnia zapłaty;

II. ustalił, że pozwani ponoszą solidarną odpowiedzialność za ewentualne dalsze następstwa wypadku mogące ujawnić się w przyszłości, któremu uległ powód 05.03.2009 r.;

III. oddalił dalej idące powództwo;

IV. nakazał pozwanym, aby solidarnie uiścili na rzecz Skarbu Państwa 14 070,58 zł tytułem opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa i zwrotu wydatków;

V. zasądził od pozwanego A. P. (2) na rzecz powoda A. P. (1) 1 800 zł kosztów zastępstwa procesowego;

VI. zasądził od powoda A. P. (1) na rzecz pozwanego R. W. 3 600 zł kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne.

Powód A. P. (1) urodził się (...) Posiada wykształcenie średnie, zawód wyuczony: technik budowlany. Przez około 7-8 lat wykonywał prace budowlane na budowach, w tym przez około 2 lata pracował na podstawie umowy o pracę, natomiast w pozostałych latach była to tzw. praca „na czarno”. W tym czasie powód nie podlegał ubezpieczeniu i nie odprowadzał składek zdrowotnych. Przed podjęciem prac budowlanych na rzecz pozwanego w K., powód pracował, jako murarz w firmie (...) K. A. w L..

Pozwany A. P. (2) otrzymał pozwolenie na budowę domu jednorodzinnego w K. na podstawie decyzji Starostwa Powiatowego w L. wydanej w dniu 03.06.2008 r. Dom budował wraz ze swoim ojcem, tzw. systemem gospodarczym. Po śmierci ojca, w związku z brakiem środków finansowych pozwalających na zatrudnienie ekipy budowlanej pozwany zwrócił się do powoda o pomoc w budowie domu. Powoda polecili pozwanemu znajomi. A. P. (1) zapewnił pozwanego, że posiada doświadczenie przy budowie domów, bowiem przez wiele lat pracował na budowach za granicą. A. P. (2) uzgodnił z powodem, że rozpocznie prace budowlane na budowie we wrześniu 2008 r., po zakończeniu czynności, które wykonywał w tym czasie na innych budowach. W międzyczasie powód kilka razy przyjeżdżał do pozwanego na budowę i doradzał mu, jak murować ściany.

We wrześniu 2008 r. powód rozpoczął wykonywanie robót na budowie pozwanego. Strony nie zawierały umowy na piśmie, lecz w formie ustnej ustaliły, że powód zakończy wykonywanie ścian konstrukcyjnych wykonując wieniec i nadproża oraz wykona więźbę dachową wraz z pokryciem dachu. Strony nie ustaliły terminu wykonania ww. prac, jak również nie określiły szczegółowego zakresu czynności, jakie miał wykonywać powód. Nie określiły także dni, w które A. P. (1) miał wykonywać prace na budowie. Powód sam decydował, jakie czynności będzie podejmował przy wykonywaniu poszczególnych robót budowlanych. Powód nie był na budowie codziennie; na miejsce budowy był dowożony przez pozwanego A. P. (2). Za wykonywanie poszczególnych prac budowlanych powód otrzymywał od pozwanego wynagrodzenie: 6 000 za doprowadzenie domu do stanu surowego, 2 000-3 000 zł za wylanie wieńców, 8 000-10 000 zł za wykonanie więźby dachowej i pokrycie dachu dachówką.

Pozwany A. P. (2) zapewnił opracowanie projektu budowlanego - na jego zlecenie został wykonany projekt architektoniczno-budowlany jednorodzinny dom wolnostojący (...). Powołał także kierownika budowy w osobie R. W., który posiada wykształcenie wyższe, jest inżynierem budownictwa lądowego oraz członkiem (...) Okręgowej Izby (...). Posiada także wymagane ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Plan (...) i Ochrony (...) (Plan BIOZ) został wykonany przez kierownika budowy R. W. przed rozpoczęciem budowy domu w K..

W dniu 04.03.2009 r. pozwany A. P. (2) i powód postawili rusztowanie na zewnątrz budynku przy ścianie salonu. Było to rusztowanie typu warszawskiego należące do ojca pozwanego A. P. (2). Zarówno powód jak i pozwany nie posiadali uprawnień do montowania tego typu rusztowań. Rusztowanie było niekompletne, brak było w nim pionu komunikacyjnego, jak również pomost roboczy był niepełny i nie został oparty na wsporniku pomostu. Do montażu pomostów nie zostały zastosowane oryginalne elementy przeznaczone do wyposażenia rusztowania, lecz deski znajdujące się na placu budowy, w tym takie, których poprzednio strony używały do wykonywania innych prac budowlanych.

W rusztowaniu brak było także blatów na niższych poziomach, gdyż pozwany A. P. (2) wykonał z nich podesty wewnątrz domu, na poddaszu. Przed użytkowaniem ww. rusztowania nie został dokonany jego odbiór techniczny przez kierownika budowy R. W..

W dniu 05.03.2009 r. powód i pozwany A. P. (2) mieli dokończyć fugowanie płytek położonych na kominie i wykonać niezbędne obróbki blacharskie. Przed rozpoczęciem ww. czynności A. P. (2) zorientował się, iż na budowie brak sprzętu potrzebnego do wykonania wskazanych robót i udał się do L., by zakupić wiertarkę. A. P. (1) natomiast pozostał na budowie. Chcąc sprawdzić stan płytek położonych na kominie, powód wszedł na poddasze po drabinie, która znajdowała się w środku budynku i przez znajdujące się tam okno połaciowe wyszedł na dach. Na miejscu stwierdził niewielki ubytek fugi na kominie i postanowił

go załatać. Następnie, chcąc zejść z dachu, zsunął się na rusztowanie, które stało przy budynku. Deska, na której stanął, złamała się i powód spadł na ziemię, spadając na plecy. W chwili zdarzenia powód nie posiadał na sobie szelek bezpieczeństwa,

a miejsce, z którego spadł, nie było stosownie zabezpieczone. O wypadku powód telefonicznie zawiadomił A. P. (2), który po przyjeździe do K. niezwłocznie wezwał pogotowie ratunkowe. Pozwany poinformował także o wypadku kierownika budowy R. W..

Pozwany R. W., pełniący funkcję kierownika budowy, nie wywiązywał się należycie z ciężących na nim obowiązków, w szczególności

nie dopełnił obowiązku w zakresie sprawowania nadzoru przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych. Pełniąc funkcję kierownika budowy, pozwany często był w rozjazdach i w praktyce na budowie był w czasie, gdy pozwany A. P. (2)

i powód już na niej nie pracowali. R. W. nie sprawdził, czy powód posiada uprawnienia do pracy na budowie, w tym na wysokości, jak również czy, został przeszkolony z zakresu bhp przy pracach budowlanych, oraz czy i jaki stosunek prawny łączył powoda z pozwanym A. P. (2). R. W.

nie wniósł także o przedstawienie mu dokumentów dotyczących rusztowania i nie sprawdził, czy spełnia ono wymogi dotyczące bezpieczeństwa. Nie poinformował także A. P. (2), iż wymagany jest odbiór rusztowania przez kierownika budowy.

Pozwany nie dopełnił zatem obowiązków w zakresie koordynowania realizacji zadań zapobiegających zagrożeniom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, koordynowania działań zapewniających przestrzeganie, podczas wykonywania robót budowlanych, zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych w przepisach

oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, wstrzymania robot budowlanych

w przypadku stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia. Tym samym naruszył przepisy prawa budowlanego i bhp w zakresie robót budowlanych oraz wydanych

na ich podstawie przepisów wykonawczych i ponosi odpowiedzialność za:

- montaż rusztowania metalowego typu warszawskiego przez osoby nie mające wymaganych przepisami uprawnień,

- brak odbioru zmontowanego rusztowania,

- brak kontroli stanu technicznego rusztowania zgodnie z obowiązującymi przepisami,

- brak pionów komunikacyjnych na rusztowaniu,

- niezapewnienie środków ochrony zbiorowej, w sytuacji, gdy nie było ku temu przeciwwskazań, przed upadkiem z wysokości z dachu przy wykonywaniu prac dekarskich,

- niezapewnienie środków ochrony indywidualnej przy pracach dekarskich na wysokości powyżej 2 m nad poziomem ziemi,

- niezapewnienie wykonywania prac na wysokości powyżej 2 m przez dwie osoby przy stosowaniu środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości,
 - brak instrukcji bezpiecznego wykonywania robót budowlanych,
 - brak zapoznania powoda z planem (...),
- dopuszczenie powoda do wykonywania robót budowlanych na budowie w K. bez sprawdzenia, czy posiada on odpowiednie kwalifikacje do wykonywania ww. robót, w tym do pracy na wysokości, oraz czy nie ma przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania robót budowlanych na wysokości powyżej 5 m,
- brak nadzoru nad wykonywanymi pracami budowlanymi, szczególnie na wysokości,
- brak dokonania oceny ryzyka związanego z wykonywanymi pracami budowlanymi i zapoznania z tym ryzykiem powoda,
- brak wymaganych zabezpieczeń i oznakowań strefy niebezpiecznej,
 - brak zawiadomienia o wypadku powiatowego inspektora nadzoru budowlanego,
 - brak zabezpieczenia miejsca wypadku.

W sprawie wypadku powoda toczyło się przed Komendą Powiatową Policji w L. postępowanie dotyczące nieumyślnego narażenia A. P. (1) przez A. P. (2) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracownika, tj. m.in. o czyn z art. 220 § 1 k.k. Postanowieniem z dnia 29.06.2010 r. śledztwo w tej sprawie zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego.

Na skutek upadku z rusztowania powód doznał wybuchowego złamania trzonu Th 10 i Th 11. Stwierdzono u niego także pourazową kifozę piersiową, zwężenie kanału kręgowego, plegię kończyn dolnych i zniesienie wszystkich rodzajów czucia w ich zakresie.

Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony karetką do szpitala w L.. Następnego dnia został przetransportowany do Wojewódzkiego Szpitala (...) w L. na Oddział (...) gdzie przebywał do 27.03.2009 r. Po przyjęciu do placówki został zacewnikowany. Następnie powód został poddany zabiegowi operacyjnemu stabilizacji kręgosłupa dolnego odcinka piersiowego od Th 9 do Th 12. Po okresie hospitalizacji w Wojewódzkim Szpitalu (...) w L. powód w okresie od 10.04.2009 r. do 22.05.2009 r. przebywał w Zespole (...) na Oddziale (...) w Z., gdzie wykryto u niego bezobjawowe zakażenie dróg moczowych. Następnie, w okresie od 25.05.2009 r. do 03.07.2009 r. powód leczył się w (...) Zakładzie (...) Oddział (...) we W.. Przy przyjęciu, poza wcześniejszymi urazami i objawami z nimi związanymi, stwierdzono ograniczenie ruchów biernych w stawach biodrowych, obrzęk stóp, obustronnie dodatni objaw B.; nadto infekcje w drogach moczowych i krwawienie z cewki moczowej oraz neurogenne zaburzenia pęcherza. W leczeniu powoda stosowano indywidualne usprawnienie lecznicze, laser, krioterapię, masaże wirowe. Kolejny etap leczenia powód przeszedł w Zakładzie Opieki Zdrowotnej MSWiA w Z. na Oddziale (...) w dniach od 21.07.2009 r. do 11.08.2009 r., gdzie stosowano wobec niego: kinezyterapię, pionizację, intedyn, trening pęcherza moczowego. Dalszym zabiegom usprawniającym powód poddawany był w okresie od 12.08.2009 r. do 24.09.2009 r. w Niepublicznym ZOZ-ie (...) w W. na Oddziale (...).

Obecnie u powoda A. P. (1) stwierdzono stan po urazie kręgosłupa piersiowego z głębokim niedowładem kończyn dolnych, praktycznie paraplegią spastyczną i zaburzeniem funkcji urogenitalnych oraz wszystkich rodzajów czucia

od linii pępka w dół. Rokowania na przyszłość, w świetle aktualnej wiedzy medycznej i prawie cztery lata po zdarzeniu, są niepomysłne, co do poprawy stanu zdrowia powoda. Uszczerbek na zdrowiu powoda jest trwały.

W wyniku wypadku z dnia 05.03.2009 r. powód doznał uszkodzenia rdzenia kręgowego. Pomimo natychmiastowego leczenia operacyjnego, doznał porażenia kończyn dolnych i zaburzenia funkcji urogenitalnych. Mimo wielokrotnej rehabilitacji stan powoda nie poprawił się, jest skazany na poruszanie się na wózku inwalidzkim, jest całkowicie zależny od otoczenia i pomocy osób trzecich.

W dalszych latach u powoda mogą występować powikłania ze strony układu moczowego na skutek długo utrzymywanej przetoki nadłonowej. W zakresie układu ruchu mogą pojawiać się skostnienia okołostawowe.

U powoda A. P. (1) występują zaburzenia adaptacyjne i reakcja depresyjno-lękowa. Uraz psychiczny związany z wypadkiem spowodował zakłócenia w sferze emocjonalno-motywacyjnej wyrażającej się podwyższonym poziomem lęku, niepokojem, poczuciem braku bezpieczeństwa, napięciem wywołanym każdorazowym wspomnieniem o wypadku, zaburzeniami snu, trudnościami w koncentracji uwagi i drażliwością labilnością emocjonalną. Ponadto przewlekła choroba somatyczna spowodowała zmiany psychiczne, zrodziła poczucie zagubienia, zależność od osób trzecich. Wywołuje ona poczucie braku wiary w swoje możliwości, ogranicza zdolności do przystosowywania się.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda A. P. (1) wynosi 210 %.

Powód jest żonaty i ma dwie córki w wieku 10 i 12 lat. Mieszka wraz z żoną w wynajmowanym mieszkaniu. Wraz z nimi mieszka także pełnoletni syn żony powoda A. P. (3). Rodzina pozostaje na utrzymaniu żony powoda. Mieszkanie nie jest przystosowane do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Powód spędza całe dnie w domu. Rodzinie brakuje środków finansowych na cewniki i pieluchy dla powoda, jak również na założenie sieci internetowej. Powód nie otrzymuje renty, jest ubezpieczony przez żonę. Korzysta z pomocy psychologa.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Wskazał, że rozstrzygnięcia wymagało, czy pozwani ponoszą winę za zaistnienie przedmiotowego zdarzenia i tym samym odpowiedzialność za krzywdę doznaną przez powoda.

Roszczenie powoda opiera się na art. 415 k.c., zgodnie z którym kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia oraz z art.

445 § 1 k.c., który stanowi, iż w wypadku przewidzianym w art. 444 § 1 i 2 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Art. 415 k.c. normuje podstawową zasadę odpowiedzialności deliktowej opartej na winie sprawcy szkody. Za szkodę odpowiada zatem osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody. Zdarzeniem sprawczym w rozumieniu art. 415 k.c. jest zarówno działanie, jak

i zaniechanie. Natomiast wina sprawcy może być umyślna bądź nieumyślna.

Przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza lub co najmniej się na wystąpienie tych skutków godzi. Przy winie nieumyślnej sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć.

Ustalając stan faktyczny w zakresie nawiązania przez powoda współpracy z pozwanym A. P. (2), wykonywania przez niego prac na budowach przed wykonywaniem prac budowlanych w K., jak również obecnej sytuacji rodzinnej powoda, Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach stron oraz świadków:

A. K., A. P., M. P. oraz dokumentów dołączonych przez

A. K.. Stan faktyczny w zakresie obrażeń doznanych przez powoda, jego leczenia jego obecnego stanu zdrowia Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dostępnej dokumentacji lekarskiej, jak również opinii biegłej z zakresu neurologii E. G.

z dnia 20.01.2014 r. oraz opinii biegłego ortopedy S. L. z dnia 26.06.2014 r. (opinia zasadnicza) oraz z dnia 08.09.2014 r. (opinia uzupełniająca).

W ocenie Sądu Okręgowego ww. dowody zasługiwały na wiarę w całości.

Sąd Okręgowy nie podzielił zastrzeżeń zgłoszonych pod adresem opinii biegłego ortopedy złożonych w piśmie z dnia 22.08.2014 r., w którym pozwany

R. W. zarzucił opinii niejasność oraz niezgodność z punktem

93a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r.

Biegły, bowiem wyczerpująco odniósł się do zastrzeżeń pozwanego w opinii uzupełniającej z dnia 08.09.2014 r. W ocenie Sądu Okręgowego obie opinie biegłego są jasne i zupełne i, w konsekwencji, brak podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Przy ustalaniu stanu faktycznego co do przebiegu prac budowlanych wykonywanych przez powoda przy budowie w K. oraz przebiegu zdarzenia z dnia 05.03.2009 r. Sąd Okręgowy oparł się także na dołączonej przez strony dokumentacji dotyczącej procesu budowy, jak również na zeznaniach samych stron, uznając jednakże za wiarygodną wersję wypadku przedstawioną przez powoda, który podał, że spadł z rusztowania, kiedy stanął na jednej z desek stanowiących pomost roboczy i która pękła pod jego ciężarem. Pozwani natomiast twierdzili, iż do wypadku doszło na skutek złamania się deski, której powód użył jako pomostu pomiędzy rusztowaniem a pokryciem dachu. W wyniku analizy zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy podzielił stanowisko biegłych T. M. i A. K. (2), którzy jako bardziej wiarygodną wskazywali wersję powoda. Za powyższym przemawia bowiem nie tylko fakt złego stanu rusztowania, które nie spełniało podstawowych wymogów bezpieczeństwa oraz montowanie

go przez osoby do tego nieuprawnione, lecz przede wszystkim miejsce usytuowania powoda tuż po upadku. Jak bowiem wyjaśnił pozwany A. P. (2), kiedy po zawiadomieniu go przez powoda o wypadku przyjechał na budowę, A. P. (1) leżał „w środku rusztowania”. Podobnie zeznał w toku przesłuchania w trakcie śledztwa prowadzonego w sprawie 1 Ds 1110/09 o czyn m.in. z art. 220 § 1 k.k.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności przemawiają za uznaniem,

iż do wypadku doszło na skutek złamania się pod jego ciężarem deski, będącej elementem rusztowania, co skutkowało upadkiem powoda i w konsekwencji doznaniem opisanych wyżej obrażeń ciała.

Kwestię odpowiedzialności pozwanych za doznaną przez powoda

krzywdę Sąd Okręgowy rozstrzygnął głównie na podstawie wydanych w sprawie opinii: biegłego z zakresu budownictwa T. M. z dnia 31.01.2013 r. (opinia zasadnicza), z dnia 04.06.2013 r. (ustna opinia uzupełniająca) oraz biegłego z zakresu bhp A. K. (2) z dnia 08.02.2013 r. (opinia zasadnicza), z dnia 04.06.2013 r. (ustna opinia uzupełniająca). W omawianym zakresie Sąd Okręgowy oparł się na opiniach biegłego sądowego z zakresu bhp M. K. (1) (opinii zasadniczej z dnia 20.12.2011 r., opinii uzupełniającej na piśmie z dnia 12.04.2012 r., ustnej opinii uzupełniającej z dnia 18.09.2012 r.), jedynie w części,

w jakiej biegły wskazał, iż na budowie w K. nie były przestrzegane przepisy bhp, jak również, iż nie został dokonany odbiór techniczny rusztowania przez kierownika budowy. Podzielić należało zastrzeżenia powoda, który w pismach z dnia 14.01.2012 r. (k. 110-117) i z dnia 18.05.2012 r. (k. 172-177), zarzucił,

że biegły w istocie nie ustalił, kto podczas budowy domu A. P. (2) w K. naruszył zasady bezpieczeństwa oraz na jakiej podstawie był odpowiedzialny za przestrzeganie ww. zasad na tej budowie.

Przechodząc do oceny winy pozwanych Sąd Okręgowy zauważył, iż jej przypisanie wymaga określenia standardu poprawnego działania będącego miernikiem staranności, jakiej należy wymagać od każdego z nich i porównanie go ze standardem działań czy też zaniechań, które rzeczywiście miały miejsce.

Rozstrzygnięcie o odpowiedzialności pozwanego A. P. (2) wymagało oceny stosunku wiążącego go z powodem. Powód twierdził, iż z pozwanym łączył

go stosunek pracy, co wymagałoby oceny zachowania pozwanego A. P. (2) w świetle przepisów prawa pracy, w szczególności dotyczących zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Bezspornie A. P. (2) i A. P. (1) nie zawierali umowy na piśmie.

Do oceny pozostaje zatem, czy ich wzajemne ustalenia, dotyczące wykonywania przez powoda prac budowlanych na rzecz pozwanego A. P. (2), spełniają warunki pozwalające na uznanie, iż pomiędzy stronami powstał - jak twierdzi powód - stosunek pracy.

Stosownie do treści art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Jak wynika z powyższego, do konstytutywnych cech stosunku pracy, odróżniających go od innych stosunków prawnych należą: określony czas i miejsce pracy, osobiste świadczenie pracy w sposób ciągły, wykonywanie pracy określonego rodzaju

na rzecz pracodawcy ponoszącego ryzyko związane z zatrudnieniem, podporządkowanie pracownika poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu

i sposobu wykonywania pracy i odpłatny charakter zatrudnienia. Umowa o pracę jest dwustronną czynnością prawną dochodzącą do skutku, gdy obie strony (pracownik

i pracodawca) złożą zgodne oświadczenie woli, określające rodzaj i warunki umowy, zwłaszcza rodzaj pracy, miejsce jej wykonywania, termin jej rozpoczęcia oraz wynagrodzenie odpowiadające rodzajowi umowy. Tym samym oceny, czy nawiązany stosunek prawny posiada cechy stosunku pracy, dokonywać należy na podstawie wszelkich okoliczności sprawy, przede wszystkim takich jak wola stron.

Z charakteru wzajemnych uzgodnień między stronami, jak również sposobu wykonywania przez powoda poszczególnych prac budowlanych, wynika, że istotą stosunku łączącego strony było nie samo wykonywanie pracy, lecz osiągnięcie określonego rezultatu. Powód miał bowiem doprowadzić dom pozwanego do stanu surowego, wykonać nadproża, wieńce, więźbę dachową i dach. Strony nie określiły zakresu czynności, jakie w ramach poszczególnych etapów budowy miał wykonać powód. Istotny był bowiem końcowy wynik wykonywanych prac budowlanych.

O niepracowniczym charakterze stosunku wiążącego strony świadczy również

brak wykonywania przez powoda prac budowlanych pod kierownictwem w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Podporządkowanie charakterystyczne dla stosunku pracy oznacza, że pracownik związany jest poleceniami kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy. Jak wynika z zeznań stron, A. P. (2) nie wydawał powodowi poleceń dotyczących wykonywanych przez niego prac budowlanych. Wręcz przeciwnie, powód sam podejmował decyzje co do czasu i rodzaju wykonywanych czynności. Powoda nie obowiązywał z góry określony czas pracy, nie był na budowie codziennie.

Wbrew stanowisku powoda, o pracowniczym charakterze nawiązanego pomiędzy stronami stosunku nie przesądza okoliczność, iż prace budowlane były przez powoda wykonywane za wynagrodzeniem i w miejscu wskazanym przez pozwanego. Jakkolwiek wskazane okoliczności same w sobie mogą stanowić elementy stosunku pracy, to jednak w świetle okoliczności faktycznych sprawy nie

są to cechy decydujące o jego powstaniu, skoro nie zostały spełnione konstytutywne przesłanki stosunku pracy dotyczące wykonywania ściśle określonej pracy na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem. Nawiązaniu umowy o charakterze cywilnoprawnym nie przeczy bowiem okoliczność, iż prace budowlane były wykonywane w oznaczonym miejscu, skoro z samej istoty zamierzonego przez strony efektu końcowego wynikało, że miał on zostać osiągnięty w konkretnym, wskazanym przez pozwanego miejscu. Natomiast zapłata wynagrodzenia jest podstawowym obowiązkiem nie tylko pracodawcy, lecz także elementem wielu umów cywilnoprawnych, jak umowa o roboty budowlane czy umowa o dzieło. W tej sprawie zapłata wynagrodzenia następowała w sposób charakterystyczny właśnie dla tych umów, w których dzieło czy roboty budowlane wykonywane są w poszczególnych etapach a wynagrodzenie zostaje obliczone osobno za każdą część.

Przedstawione okoliczności przemawiają za uznaniem, że stosunek istniejący pomiędzy stronami wykazuje cechy zarówno umowy o dzieło (z uwagi na zobowiązanie się powoda do osiągnięcia określonego rezultatu) oraz umowy o roboty budowlane (ze względu na wielopodmiotowość występującą w łączącym strony stosunku, w którym oprócz inwestora i wykonawcy występuje także kierownik budowy, jak również z uwagi na opracowanie projektu budowlanego oraz istnienie innych dokumentów, dotyczących budowy domu w K. (plan BIOZ, dziennik budowy)).

Obie te umowy mają charakter odpłatny i są umowami rezultatu. Definicję umowy o roboty budowlane zawiera art. 647 k.c., który stanowi, że przez zawarcie ww. umowy wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Zgodnie natomiast z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Tym samym, wbrew stanowisku powoda, brak podstaw do zastosowania wobec pozwanego A. P. (2) art. 304 § 1 k.p., który stanowi, że pracodawca jest obowiązany zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, o których mowa w art. 207 § 2, osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na własny rachunek działalność gospodarczą. Powyższy przepis nakłada bowiem obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy osobom zatrudnionym na innej podstawie niż stosunek pracy tylko na pracodawcę w rozumieniu art. 3 kodeksu pracy. Zgodnie z tym przepisem pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Na podstawie powołanego przepisu generalną przesłanką nabycia statusu pracodawcy jest zatrudnianie pracowników, które to pojęcie należy z kolei interpretować w kontekście spełnienia warunków przewidzianych w powołanym wyżej art. 22 § 1 k.p. Innymi słowy, przepis art. 304 § 1 k.p. ma zastosowanie w sytuacji, gdy określony podmiot zatrudniający pracowników na podstawie umowy o pracę, a więc będący pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p., zatrudnia osoby także na innej podstawie niż stosunek pracy. Taka sytuacja nie występuje w tej sprawie, bowiem pozwany A. P. (2), w związku z prowadzonym procesem budowlanym, nie zatrudniał żadnych pracowników na podstawie umowy o pracę. W konsekwencji nie posiadał statusu pracodawcy. W omawianym zakresie pozwany nie był także przedsiębiorcą, co wyklucza możliwość zastosowania do niego art. 304 § 3 k.p. Brak także podstaw do zastosowania art. 304¹ k.p., który nakazuje osobom wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy oraz wykonującym pracę na rzecz pracodawcy w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej stosować się do art. 211 k.p.

W świetle przedstawionych rozważań brak zatem podstaw do przypisania pozwanemu A. P. (2) odpowiedzialności za krzywdę powoda na gruncie przepisów prawa pracy.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie podzielił także stanowiska wyrażonego w opinii biegłego sądowego A. K. (2), iż pozwany A. P. (2) był nie tylko inwestorem, lecz zarazem pracodawcą powoda. Słuszne są zatem zastrzeżenia zgłoszone pod adresem opinii biegłego A. K. (2) z dnia 08.02.2013 r. przez pozwanego A. P. (2), który w piśmie z dnia 11.03.2013 r. zarzucił, iż biegły błędnie przyjął, iż pomiędzy nim a powodem doszło do nawiązania stosunku pracy (k. 407-408).

Dokonując oceny istnienia odpowiedzialności pozwanego A. P. (2) na gruncie prawa cywilnego, niewątpliwie nie można mu przypisać winy w wyborze, na podstawie art. 429 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Pozwany przy wyborze osoby mającej pełnić funkcję kierownika budowy dochował należytej staranności. R. W. jest bowiem profesjonalistą, posiada wykształcenie wyższe, jest inżynierem budownictwa lądowego, nadto członkiem (...) Okręgowej Izby (...). Wobec powyższego pozwany A. P. (2) miał prawo sądzić, że R. W., posiadający odpowiednie wykształcenie i

uprawnienia, należyście wywiąże się z ciążących na nim obowiązków, w tym także będzie sprawował nadzór nad przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w trakcie procesu budowy.

Sąd Okręgowy jednakże nie podzielił stanowiska biegłego T. M. wyrażonego w opinii ustnej wydanej na rozprawie w dniu 04.06.2014 r., iż pozwany A. P. (2), występujący w procesie budowlanym jako inwestor, dopełnił wszystkich obowiązków ciążących na nim z mocy przepisów prawa budowlanego, natomiast obowiązki dotyczące przestrzegania zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia podczas wykonywanych robót budowlanych pozwany sędował na kierownika budowy, tym samym uwalniając się od odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda (k. 449v.).

Nawet bowiem skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez osobę trudniącą się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem. Aby jednak przypisać tę odpowiedzialność, szkoda musi pozostawać w normalnym związku przyczynowym z własnym zaniedbaniem powierzającego, niezależnym od zaniedbań wykonawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16.04.2003 r., II CKN 1466/00; z dnia 06.03.1973 r., II CR 651/72, OSNC 1974, nr 2, poz. 25; z dnia 11.11.1977 r., IV CR 308/77, OSNC 1978/9/160).

Obowiązki inwestora określone zostały w art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 07.07.1994 r. - Prawo budowlane (Dz. U. 2013.1409), zgodnie z którym do obowiązków inwestora należy zorganizowanie procesu budowy, z uwzględnieniem zawartych w przepisach zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, a w szczególności zapewnienie:

- 1) opracowania projektu budowlanego i, stosownie do potrzeb, innych projektów,
- 2) objęcia kierownictwa budowy przez kierownika budowy,
- 3) opracowania planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia,
- 4) wykonania i odbioru robót budowlanych,
- 5) w przypadkach uzasadnionych wysokim stopniem skomplikowania robót budowlanych lub warunkami gruntowymi, nadzoru nad wykonywaniem robót budowlanych - przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych.

Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, pozwany zapewnił wykonanie projektu budowlanego - został wykonany projekt architektoniczno-budowlany jednorodzinny dom wolnostojący (...). A. P. (2) powołał także kierownika budowy w osobie R. W.. Spełniony został także obowiązek dotyczący opracowania planu Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia (plan BIOZ). Plan został bowiem sporządzony przez kierownika budowy.

Pozwany nie dopełnił jednakże obowiązków ciążących na nim jako na inwestorze w świetle uregulowań zawartych w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 06.02.2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U.2003.120.1126) oraz rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U.2003.169.1650), określających zasady bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące montażu i eksploatacji rusztowań roboczych.

Jak wynika z powołanych przepisów, rusztowania i podesty robocze powinny być wykonywane zgodnie z dokumentacją producenta albo projektem indywidualnym. Montażu i demontażu rusztowań należy dokonywać zgodnie z instrukcją producenta albo projektem indywidualnym, a osoby wykonujące ww. czynności powinny posiadać stosowne uprawnienia. Szczególnie istotnym elementem w zakresie eksploatacji rusztowania jest dokonanie jego odbioru przez kierownika budowy lub uprawnioną osobę. Bez powyższej czynności użytkowanie rusztowania nie jest dopuszczalne. Odbiór rusztowania potwierdza się wpisem

w dzienniku budowy lub w protokole odbioru technicznego, który powinien określać: użytkownika rusztowania; przeznaczenie rusztowania; wykonawcę montażu rusztowania z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz numeru telefonu; dopuszczalne obciążenia pomostów i konstrukcji rusztowania; datę przekazania rusztowania do

użytkowania; oporność uziomu; terminy kolejnych przeglądów rusztowania. Dodatkowo na rusztowaniu powinna zostać umieszczona tablica określająca wykonawcę montażu rusztowania (z imieniem i nazwiskiem lub nazwą oraz numerem telefonu) i informująca o dopuszczalnych obciążeniach pomostów i konstrukcji rusztowania - § 108-111 rozporządzenia z dnia 06.02.2003 r. § 112 ww. rozporządzenia dodatkowo wskazuje, iż rusztowania robocze powinny posiadać pomost o powierzchni roboczej wystarczającej dla osób wykonujących roboty oraz do składowania narzędzi i niezbędnej ilości materiałów, stabilną konstrukcję dostosowaną do przeniesienia obciążeń, powinny zapewniać bezpieczną komunikację i zapewniać swobodny dostęp do stanowisk pracy oraz możliwość wykonywania robót w pozycji niepowodującej nadmiernego wysiłku, powinny także posiadać poręcz ochronną oraz pionowy komunikacyjny.

Przenosząc powyższe na grunt tej sprawy, przy uwzględnieniu stanowiska wyrażonego w opinii biegłego M. K., nie ulega wątpliwości, iż warunki wynikające z powołanych przepisów nie zostały spełnione. Przede wszystkim zauważyć należy, iż zarówno powód jak i pozwany A. P. (2), nie posiadali uprawnień do montażu rusztowań typu warszawskiego. Postawione przez nich rusztowanie nie posiadało dokumentacji technicznej, w tym zawierającej instrukcję dotyczącą montażu i demontażu tego typu rusztowań. Samo rusztowanie nie spełniało natomiast wymogów konstrukcyjnych, o których mowa w § 112 rozporządzenia z dnia 06.02.2003 r., bowiem brak było w nim pionu komunikacyjnego, jak również pomost był niepełny i nie został oparty na wsporniku pomostu. Znamienne jest, iż - co potwierdzają zeznania samego pozwanego A. P. - do montażu pomostów nie zostały zastosowane oryginalne elementy przeznaczone do wyposażenia rusztowania, lecz deski znajdujące się na placu budowy, w tym używane poprzednio do wykonywania przez strony innych prac budowlanych. Przed użytkowaniem rusztowania nie został dokonany jego odbiór techniczny przez kierownika budowy R. W..

Z przedstawionych uwag jednoznacznie wynika, iż pozwany A. P. (2) dopuścił się zaniedbania w zakresie opisanych wyżej obowiązków dotyczących eksploatacji rusztowania, bowiem wraz z powodem dokonał montażu ww. rusztowania przy braku odpowiednich uprawnień, stosownej dokumentacji, w tym instrukcji dotyczącej montażu i użytkowania rusztowania, jak również nie przedstawił rusztowania do odbioru kierownikowi budowy. Obowiązek powyższy ciążył na nim na podstawie powołanych wyżej przepisów wykonawczych. Ewentualna ich nieznajomość nie zwalnia pozwanego od odpowiedzialności. Tym bardziej, że nie potrzeba specjalistycznej wiedzy, aby przewidzieć możliwość wystąpienia zagrożenia zdrowia lub życia użytkowników rusztowania niekompletnego, wadliwie zmontowanego z elementów nie należących do jego oryginalnego wyposażenia i nie sprawdzonych pod względem ich wytrzymałości i nośności. Sposób montażu rusztowania niewątpliwie ma istotne znaczenie, gdyż to on decyduje o nośności konstrukcji i ma gwarantować jego bezpieczną eksploatację.

Wobec powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż jakkolwiek pozwany A. P. (2), powierzając pozwanemu R. W. funkcję kierownika budowy uwolnił się od odpowiedzialności na zasadzie winy w wyborze, to jednak odpowiada on za swój własny delikt w oparciu o art. 415 k.c. Niewątpliwie bowiem pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę niemajątkową doznaną przez powoda, albowiem nie przewidział możliwości wystąpienia szkodliwego skutku, choć mógł i powinien go przewidzieć. Jednocześnie też zaniedbanie pozwanego w zakresie dopełnienia ciężących na nim opisanych wyżej obowiązków pozostaje w normalnym związku przyczynowym z krzywdą, jakiej doznał powód na skutek wypadku w dniu 05.03.2009 r.

W świetle okoliczności sprawy nie budzi wątpliwości również odpowiedzialność pozwanego R. W. pełniącego funkcję kierownika budowy.

Kierownik budowy, obok inwestora, niewątpliwie jest jednym z uczestników procesu budowlanego, o czym mowa w art. 17 ustawy z dnia 07.07.1997 r. - Prawo budowlane (Dz.U.2013.1409.). Do wykonywania przez niego samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie ustawa wymaga od kierownika posiadania szczególnego przygotowania

zawodowego. Pozwany R. W. niewątpliwie takim przygotowaniem się legitymuje, bowiem posiada on wykształcenie wyższe, jest inżynierem budownictwa lądowego oraz członkiem (...) Okręgowej Izby (...).

Obowiązki spoczywające na kierowniku budowy określa przede wszystkim

art. 22 ustawy prawo budowlane, który stanowi, że do podstawowych obowiązków kierownika budowy należy:

1) protokolarne przejęcie od inwestora i odpowiednie zabezpieczenie terenu budowy wraz ze znajdującymi się na nim obiektami budowlanymi, urządzeniami technicznymi i stałymi punktami osnowy geodezyjnej oraz podlegającymi ochronie elementami środowiska przyrodniczego i kulturowego;

2) prowadzenie dokumentacji budowy;

3) zapewnienie geodezyjnego wytyczenia obiektu oraz zorganizowanie budowy

i kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem

i pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy;

3a) koordynowanie realizacji zadań zapobiegających zagrożeniom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia:

a) przy opracowywaniu technicznych lub organizacyjnych założeń planowanych robót budowlanych lub ich poszczególnych etapów, które mają być prowadzone jednocześnie lub kolejno,

b) przy planowaniu czasu wymaganego do zakończenia robót budowlanych lub ich poszczególnych etapów;

3b) koordynowanie działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych

w przepisach, o których mowa w art. 21 a ust. 3, oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia;

3c) wprowadzanie niezbędnych zmian w informacji, o której mowa w art. 20 ust. 1 pkt lb, oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, wynikających

z postępu wykonywanych robót budowlanych;

3d) podejmowanie niezbędnych działań uniemożliwiających wstęp na budowę osobom nieupoważnionym;

4) wstrzymanie robót budowlanych w przypadku stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia oraz bezzwłoczne zawiadomienie o tym właściwego organu;

5) zawiadomienie inwestora o wpisie do dziennika budowy dotyczącym wstrzymania robót budowlanych z powodu wykonywania ich niezgodnie

z projektem;

6) realizacja zaleceń wpisanych do dziennika budowy;

7) zgłaszanie inwestorowi do sprawdzenia lub odbioru wykonanych robót ulegających zakryciu bądź zanikających oraz zapewnienie dokonania wymaganych przepisami lub ustalonych w umowie prób i sprawdzeń instalacji, urządzeń technicznych i przewodów kominowych przed zgłoszeniem obiektu budowlanego do odbioru;

8) przygotowanie dokumentacji powykonawczej obiektu budowlanego;

9) zgłoszenie obiektu budowlanego do odbioru odpowiednim wpisem do dziennika budowy oraz uczestniczenie w czynnościach odbioru i zapewnienie usunięcia stwierdzonych wad, a także przekazanie inwestorowi oświadczenia, o którym mowa w art. 57 ust. 1 pkt 2.

Określone wyżej obowiązki uzupełnia przepis art. 23 powołanej ustawy, stanowiący o prawach kierownika budowy, które w istocie jednak noszą znamiona obowiązków. Zgodnie z powołanym przepisem, kierownik budowy ma prawo:

- 1) występowania do inwestora o zmiany w rozwiązaniach projektowych, jeżeli są one uzasadnione koniecznością zwiększenia bezpieczeństwa realizacji robót budowlanych lub usprawnienia procesu budowy;
- 2) ustosunkowania się w dzienniku budowy do zaleceń w nim zawartych.

Szczegółowe zasady dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy przy robotach budowlanych zostały określone w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 06.02.2003 r. (Dz.U.2003.47.401) w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych, jak również w rozporządzeniu tegoż Ministra z dnia 23.06.2003 r. (Dz.U.2003.120.1126) w sprawie informacji dotyczącej bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz planu bezpieczeństwa i ochrony informacji zdrowia.

Jak wynika z powołanych przepisów, to do kierownika budowy należą wszystkie sprawy z zakresu bezpieczeństwa wykonywania robót budowlanych, organizacji ich przebiegu, zabezpieczenia terenu budowy, prowadzenia dokumentacji budowy, przygotowywania odbiorów, powiadamiania inwestora o wszystkich istotnych zdarzeniach, której mają miejsce na budowie, takich jak kontrole, zagrożenia, nieprawidłowości czy nieprzewidziane utrudnienia. Kierownik budowy jest również odpowiedzialny za zachowanie bezpieczeństwa na terenie budowy.

To do niego należy dbanie o to, by robotnicy zostali wyposażeni w środki ochrony osobistej, takie jak kaski, odpowiednie obuwie, rękawice czy szelki. Kierownik

ma także sprawdzić czy wykonujący roboty budowlane nie mają przeciwwskazań

do pracy na wysokości oraz skontrolować czy mechaniczny sprzęt budowlany spełnia wymagania prawa w zakresie dopuszczenia do użytkowania. Obowiązkiem kierownika jest także przeprowadzenie szkolenia stanowiskowego i odnotowanie tego faktu w dzienniku budowy. Kierownik budowy jest odpowiedzialny za zachowanie bezpieczeństwa na terenie budowy niezależnie od tego czy roboty budowlane są aktualnie wykonywane czy akurat nastąpiła przerwa w budowie. Należy bowiem pamiętać, że ponosi on odpowiedzialność za przejęty teren budowy

i wszystkie zdarzenia, które mają na nim miejsce przez cały okres, jaki pełni swoją funkcję. Kierownik nie musi być na budowie codziennie, jednakże ma obowiązek dopilnować, aby była ona bezpieczna. Nic zatem nie usprawiedliwia kierownika budowy, jeżeli dojdzie do wypadku na terenie budowy i okaże się, że nie dopełnił on ciężących na nim obowiązków.

Jak wynika z zeznań stron, R. W. był stale „w rozjazdach”

i przyjeżdżał na budowę w godzinach, kiedy A. P. (2) i powód już nie pracowali. R. W. widział powoda na budowie tylko raz, zaraz po rozpoczęciu wykonywania przez niego prac budowlanych przy domu A. P. (2). Pozwany R. W. nie sprawdził uprawnień powoda do wykonywania prac budowlanych, w tym także na wysokości. Powyższe tłumaczył tym, iż A. P. (2) przedstawił mu powoda, jako „firmę”, a powód „sprawiał wrażenie, że jest fachowcem”. Wobec powyższego pozwany uznał, iż powód posiada wymagane uprawnienia i wiedzę techniczną w zakresie wykonywanych robót budowlanych (k. 83v.-84). Z zeznań R. W. wynika, iż nie przeprowadził szkolenia stanowiskowego powoda, nie pouczył go o możliwych zagrożeniach, nie sprawdził także, czy brak jest przeciwwskazań do wykonywania przez niego prac budowlanych, w tym na wysokości. Pozwany nie skontrolował, czy powód używa odzieży ochronnej i nie pouczył go o konieczności jej stosowania. R. W. nie sprawdził także, czy powód i A. P. (2) posiadają uprawnienia do montowania rusztowań typu warszawskiego i nie dokonał oceny stanu rusztowania, mimo że miał świadomość tego, że rusztowanie zostanie w procesie budowlanym użyte. Jak bowiem stwierdził: „Nie było możliwości prowadzenia robót dekarских bez rusztowania na tej budowie. Wiedziałem, że rusztowanie będzie rozstawiał powód z pozwanym A. P. (2) (...)” (k. 84). Pozwany nie zabezpieczył także miejsca wypadku i nie zawiadomił o jego wystąpieniu inspektora nadzoru budowlanego. Powyższe znajduje odzwierciedlenie także w treści dziennika budowy, w którym brak jest wpisów świadczących o koordynowaniu działań zapewniających przestrzeganie zasad

bezpieczeństwa i ochrony zdrowia podczas wykonywania robót budowlanych wynikających z przepisów prawa budowlanego oraz planu BIOZ.

W świetle przedstawionych okoliczności Sąd Okręgowy podzielił stanowiska biegłych T. M. oraz A. K. (2), wyrażonych przez nich zarówno w opiniach zasadniczych, jak i ustnych opiniach uzupełniających, iż pozwany R. W., pełniący funkcję kierownika na budowie domu pozwanego A. P. (2) w K., nie wywiązał się z nałożonych na niego przez przepisy prawa budowlanego obowiązków, wykazując ewidentny brak nadzoru przy prowadzeniu prac budowlanych, jak również brak odpowiedniej wiedzy

w zakresie obowiązku dokonywania odbioru rusztowań, a także brak znajomości przepisów bhp w budownictwie.

Opinie ww. biegłych są w tej części spójne

i logiczne, a końcowe wnioski - przekonująco uzasadnione. Za nieuzasadnione należało uznać zastrzeżenia pozwanego R. W. do ww. opinii podniesione w piśmie z dnia 13.03.2013 r. (k. 417-418). W ocenie Sądu Okręgowego argumentacja pozwanego stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi wnioskami biegłych. Biegli nie wykroczyli poza zlecenie Sądu, natomiast użycie przez nich podobnych sformułowań w opiniach nie świadczy o tym, iż działali niesamodzielnie, zwłaszcza jeżeli końcowe wnioski opinii znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Powyższe skutkowało uznaniem, iż R. W., na podstawie art. 415 k.c., ponosi odpowiedzialność za zaistnienie wypadku powoda w dniu 05.03.2009 r. i, tym samym, za doznaną przez niego szkodę niemajątkową. Po stronie pozwanego niewątpliwie występuje wina nieumyślna w postaci niedbalstwa, które wiąże się

z niezachowaniem wymaganej staranności. R. W. nie przewidział bowiem możliwości wystąpienia szkodliwego skutku swojego zaniedbania, mimo iż powinien

i mógł taki skutek przewidzieć. Należy przy tym zauważyć, że pozwany posiada odpowiednie wykształcenie i uprawnienia do wykonywania funkcji kierownika budowy. Tym samym, budując określony wzorzec należytej staranności w odniesieniu do pozwanego, będącego profesjonalistą, należało zastosować wyższe wymagania spowodowane zawodowym charakterem jego działalności. R. W. powinien dołożyć szczególnej staranności w wykonywaniu obowiązków kierownika budowy także z uwagi na fakt, iż budowa domu w K. była wykonywana w tzw. systemie gospodarczym, tj. w znacznej mierze przez samego pozwanego i bez zatrudniania profesjonalnej ekipy budowlanej. W takiej sytuacji kierownik winien kłaść szczególny nacisk na dokonywanie oceny bezpieczeństwa pracy na budowie oraz informowanie wykonujących roboty budowlane o istniejących lub mogących wystąpić zagrożeniach.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż obaj pozwani odpowiadają za krzywdę powoda, przy czym odpowiedzialność ta, zgodnie z art. 441 § 1 k.c., jest solidarna.

Dokonując oceny zasadności żądania powoda odnośnie wysokości żadanego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy kierował się powołanym na wstępie art. 445 k.c.

W pierwszej kolejności należało jednakże odnieść się do argumentacji pozwanego R. W., który w odpowiedzi na pozew kwestionował wysokość żądanej przez powoda kwoty, podnosząc, iż powód nie wykazał ani potrzeb życiowych ani też związanych z doznanymszczerbkiem na zdrowiu.

Argumentacja powyższa wskazuje, iż pozwany w istocie dokonuje oceny zasadności żądania powoda w kontekście art. 444 k.c., który w § 1 zd. 1 stanowi,

iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przedmiotem kompensacji

z art. 444 k.c. jest szkoda majątkowa, wynikła z uszkodzenia ciała lub spowodowana rozstrojem zdrowia, podczas gdy celem zadośćuczynienia uregulowanego w art.

445 k.c. jest naprawienie szkody niemajątkowej na osobie, tzw. krzywdy, która jest

tu pojmowana jako cierpienie fizyczne (przede wszystkim ból oraz inne związane

z tym niedogodności), cierpienie psychiczne (negatywne odczucia związane

z uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia lub z ich następstwami). Dla dokonania oceny zasadności żądania powoda jak również jego wysokości nie mają znaczenia podnoszone przez pozwanego okoliczności dotyczące braku zatrudnienia powoda mimo posiadanych kwalifikacji oraz brak dbałości o zabezpieczenie swojej przyszłości.

Celem zadośćuczynienia jest bowiem złagodzenie opisanych wyżej cierpień. To zatem fakt ich wystąpienia oraz ich rozmiar decydują o zasadności

żądania.

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy do Sądu. Treść art. 445 k.c. pozostawia - z woli ustawodawcy - swobodę sądowi orzekającemu w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i pozwala - w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej (tak SN w wyroku z 19.05.1998 r., II CKN 756/97). Ocena sądu nie może być jednakże dowolna. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sąd winien mieć na uwadze, że zadośćuczynienie z jednej strony pełni funkcję kompensacyjną, z drugiej zaś ograniczone jest tzw. zasadą umiarkowania. Zasada ta oznacza, że zadośćuczynienie powinno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość dla poszkodowanego i jednocześnie powinno mieć rozsądne granice odpowiadające aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Przy czym zadośćuczynienie z uwagi na swój całościowy charakter powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego; w przepisie mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo.

W żadnym natomiast wypadku powoływanie się przez sąd na zasadę umiarkowania wysokości zadośćuczynienia, nie może przysłonić jego funkcji kompensacyjnej.

Na rozmiar szkody niemajątkowej doznanej przez A. P. (1) niewątpliwie składały się cierpienia fizyczne. W wypadku powód doznał rozległych obrażeń ciała, które wymagały przeprowadzenia zabiegów operacyjnych, mających na celu stabilizację kręgosłupa. U powoda stwierdzono zaburzenia pęcherza

o charakterze neurogennym, ponadto stwierdzano u niego infekcje w drogach moczowych, a także krwawienia z cewki moczowej. Doznane przez niego obrażenia skutkowały koniecznością podjęcia długotrwałego leczenia rehabilitacyjnego

w specjalistycznych jednostkach opieki zdrowotnej. Zarówno zabiegi operacyjne, jak i rehabilitacyjne, niewątpliwie wiązały się z bólem fizycznym, co potęgowało cierpienia powoda.

O rozmiarze krzywdy niewątpliwie świadczą także doznane przez powoda cierpienia psychiczne. Przed wypadkiem A. P. (1) był energicznym, niemającym problemów ze zdrowiem mężczyzną. Tragiczne skutki wypadku diametralnie zmieniły jego dotychczasowy tryb życia, które po tym zdarzeniu

w głównej mierze skupiało się na leczeniu i rehabilitacji zmierzającej do odzyskania choć części dawnej sprawności ruchowej. Ciężki stan zdrowia wymagał od

powoda długotrwałego poddawania się leczeniu szpitalnemu i rehabilitacyjnemu,

co skutkowało odłączeniem go od rodziny, wyłączeniem z życia codziennego

i uniemożliwiło mu normalne funkcjonowanie. Na skutek porażenia kończyn dolnych, powód stał się osobą niezdolną do pracy i niesamodzielną; wymagał - i wymaga

w dalszym ciągu - stałej opieki rodziny. Niesprawność ruchowa powoda spowodowała konieczność całkowitej reorganizacji jego życia jak również jego bliskich. Z uwagi na niezdolność powoda do pracy pogorszyły się warunki bytowe jego rodziny. A. P. (1) prawie całe dni spędza w domu, na utrzymanie rodziny pracuje jego żona. Obecnie powód porusza się wyłącznie na wózku inwalidzkim. Jego mieszkanie nie jest przystosowane dla potrzeb osoby niepełnosprawnej. W zasadzie całym światem powoda jest balkon. Powód z uwagi na zaburzenia funkcji urogenitalnych jest zacewnikowany na stałe i nie jest sprawny seksualnie. Powyższe okoliczności niewątpliwie stanowią źródło dodatkowych negatywnych odczuć psychicznych powoda, który martwi się, że jest ciężarem dla swoich najbliższych, co z kolei powoduje jego przygnębienie i strach o przyszłość.

Przy ocenie rozmiaru szkody niemajątkowej poniesionej przez powoda,

nie sposób wreszcie pominąć faktu, że następstwa obrażeń ciała doznanych przez niego w wypadku są trwałe i nieodwracalne. Jak wynika bowiem z opinii biegłej

z zakresu neurologii E. G. z dnia 20.01.2014 r., jak również biegłego ortopedy S. L. z dnia 26.06.2014 r., rokowania na przyszłość co do poprawy stanu zdrowia powoda w świetle aktualnej wiedzy medycznej oraz z uwagi na upływ czasu

od zdarzenia, są niepomysłne. Uszczerbek na zdrowiu powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 05.03.2009 r. jest trwały i wynosi 210 %.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że krzywda doznana przez powoda A. P. (1) w wyniku wypadku w dniu 05.03.2009 r. uzasadnia zadośćuczynienie w wysokości 300 000 zł. Obrażenia ciała powodujące trwale i nieodwracalne kalectwo są bowiem jednymi z najcięższych, jakich może doznać człowiek. Jednocześnie suma ta będzie stanowiła dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość i złagodzi jego cierpienia związane ze skutkami wypadku, a jednocześnie nie naruszy zasady umiarkowania.

Uzasadnione jest jednakże zmniejszenie należnej powodowi kwoty o 50 %.

W takim bowiem stopniu, w ocenie Sądu Okręgowego, powód przyczynił się do powstania zaistniałej szkody. Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Sąd, stosując art. 362 k.c., musi brać pod uwagę wszystkie okoliczności związane zarówno z samym wyrządzeniem szkody jak i przyczynieniem się poszkodowanego.

Przenosząc powyższe na grunt tej sprawy, nie można stracić z pola widzenia okoliczności, iż powód A. P. (1) swoim postępowaniem, w znacznej

mierze przyczynił się do powstania zagrożenia i, w konsekwencji, doznanej szkody. Powód w trakcie procesu budowy nie stosował środków ochronnych,

w szczególności szelek czy kasku. Wiedząc, że zarówno on sam, jak również pozwany A. P. (2), nie posiadają uprawnień do montowania rusztowań typu warszawskiego, zamontowali taką konstrukcję i z niej korzystali. Powód był przy tym świadomy tego, że do budowy przedmiotowego rusztowania nie zostały wykorzystane oryginalne elementy przeznaczone do jego wyposażenia, lecz deski, znajdujące się na placu budowy, w tym takie, których strony używały poprzednio

do wykonywania innych prac budowlanych. W rusztowaniu nie było także blatów

na niższych poziomach rusztowania, gdyż pozwany A. P. (2) wykonał z nich podesty wewnątrz domu na poddaszu. Zauważyć należy, iż to w zasadzie powód decydował o sposobie wykonywania prac budowlanych. Sam podejmował decyzje odnośnie tego, jakie prace ma podjąć i w jaki sposób je zrealizować. Niewątpliwie zatem, decydując się na wykonywanie prac budowlanych w zaistniałych warunkach i korzystając w tym celu ze zmontowanego w prowizoryczny sposób rusztowania, winien był zdawać sobie sprawę z istniejącego w związku z tym zagrożenia dla jego bezpieczeństwa. Tym bardziej, iż podejmując się wykonania prac budowlanych u pozwanego legitymował się już kilkuletnim doświadczeniem

w wykonywaniu tego typu prac na budowach. Nie potrzeba przy tym specjalistycznej wiedzy, by zdawać sobie, że wykonywanie prac budowlanych w warunkach opisanych powyżej stanowi zagrożenie nie tylko dla zdrowia, ale nawet życia.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego należało przyjąć, że powód przyczynił się do wypadku, któremu uległ w dniu 05.03.2009 r.,

a tym samym, do zaistnienia doznanej przez siebie szkody w rozmiarze 50 %.

W konsekwencji przyznana powodowi kwotę tytułem zadośćuczynienia należało obniżyć do 150 000 zł. Taką też kwotę Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych solidarnie w punkcie I wyroku.

Orzekając o odsetkach Sąd Okręgowy oparł się na treści art. 481 § 1 k.c.,

w myśl którego, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Mając na uwadze, iż powód domagał się odsetek

od dnia wniesienia pozwu, Sąd Okręgowy, związany żądaniem, zasądził odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia 20.06.2011 r.

W ocenie Sądu Okręgowego za uzasadnione należało także uznać roszczenie powoda w zakresie, w jakim domagał się ustalenia odpowiedzialności za mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku, któremu uległ w dniu 05.03.2009

r. Roszczenie to opiera się na art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności za ewentualną szkodę na przyszłość na podstawie powołanego przepisu występuje, gdy istnieje obiektywna niepewność stanu faktycznego. Powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Kolejny proces odszkodowawczy w związku

z ujawnieniem się kolejnych szkód może toczyć się po wielu latach po zdarzeniu powodującym szkodę, a wówczas pojawić się mogą po stronie poszkodowanego - na którym spoczywa obowiązek dowiedzenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej - trudności dowodowe. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu na którym ta odpowiedzialność ciąży (por. wyrok SN z dnia 14.03.2012 r., II CSK 252/11; wyrok SN z dnia 11.03.2010 r., IV CSK 410/09; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 12.12.2012 r., I ACa 1280/12).

W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy

daje podstawy do przyjęcia, że w przyszłości, tj. po wydaniu wyroku, mogą pojawić się dalsze skutki wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 05.03.2009 r. Jak wynika

z powołanych wyżej opinii sądowych, uszczerbek na zdrowiu powoda jest

trwały i wynosi 210 %. Rokowania co do poprawy jego zdrowia są niepomyślne.

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu ortopedii S. L. z dnia 26.06.2014 r., w dalszych latach mogą wystąpić u powoda powikłania ze strony układu moczowego na skutek długo utrzymywanej przetoki nadłonowej. W zakresie układu ruchu mogą pojawiać się skostnienia okołostawowe, co jest zjawiskiem często spotykanym u pacjentów po uszkodzeniu rdzenia kręgowego. W przyszłości może zatem powstać konieczność dalszego leczenia i rehabilitacji powoda, co uzasadnia uznanie, że po jego stronie istnieje interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość. Mając na uwadze przedstawione okoliczności Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie II wyroku, ustalając, że odpowiedzialność pozwanych za dalsze następstwa wypadku, któremu uległ powód w dniu 05.03.2009 r., mogące się ujawnić w przyszłości jest solidarna.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025.j.t).

W apelacji od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27.03.2015 r. (k. 731-748) powód zaskarżył tenże wyrok w części, tj. w punkcie III w zakresie oddalającym żądanie powoda o zapłatę ponad 150 000 zł, co do dalszej kwoty 150 000 zł, oraz w zakresie oddalającym żądanie zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za I instancję ponad kwotę 1 800 zł.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych Sądu poprzez wskazanie, iż powód ma dwie córki oraz żonę, z którymi mieszka w wynajmowanym mieszkaniu oraz że pozostaje na utrzymaniu żony, podczas gdy wedle opinii biegłych sądowych psychiatry i psychologa, niekwestionowanej przez strony i uznanej za w pełni wiarygodną przez Sąd, powód ma czworo dzieci (dwoje z pierwszego związku), od około roku nie mieszka z żoną i dwoma córkami, żona go opuściła w związku z niepełnosprawnością spowodowaną wypadkiem, powód mieszkał przez kilka miesięcy u brata, następnie w noclegowni, ostatecznie zaś od października przebywa w Domu Pomocy Społecznej w M., co ma istotny wpływ na wynik sprawy;

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia sumy odpowiedniej i przyjęcie, że kwota 300.000 zł tytułem wyjściowej kwoty zadośćuczynienia, stanowi kwotę odpowiednią do doznanej przez powoda krzywdy, w szczególności pominięcie bądź niewystarczające uwzględnienie przy ocenie krzywdy powoda kryteriów istotnych dla miarkowania zadośćuczynienia, tj.:

- rozpadu życia rodzinnego, w tym związku małżeńskiego, osamotnienie powoda
- utraty możliwości zarobkowych,
- stanu psychicznego powoda, w szczególności okresowych myśli samobójczych, braku przystosowania się do zmiany spowodowanej wypadkiem pomimo upływu wielu lat, poczucie nieprzydatności,
- bólu i cierpienia fizycznego powoda związane ze spastyką mięśni, w tym całkowitej zależności od osób trzecich,
- stopnia kalectwa i jego nieodwracalności, dożywności krzywdy powoda, negatywnych rokowania na przyszłość powoda, w szczególności w zakresie układu moczowego i skostnień okołostawowych;

przy jednoczesnym niewymienieniu żadnego kryterium faktycznego, uzasadniającego przyjęcie kwoty wyjściowej dwukrotnie mniejszej, aniżeli żądanie pozwu, a w konsekwencji rażące zaniżenie zadośćuczynienia oraz niezrealizowanie jego funkcji kompensacyjnej.

Stawiając powyższe zarzuty powód wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w dalszej części, tj. podwyższenie zasądzonej na rzecz powoda kwoty 150 000 zł do 300 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20.06.2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W apelacji od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25.05.2015 r. (k. 765-777) pozwany A. P. (2) zaskarżył tenże wyrok w punktach I i II, tj. w części zasądzonej solidarnie od pozwanych A. P. (2) i R. W. na rzecz powoda kwotę 150 000 zł z ustawowymi odsetkami od 20.06.2011 r. do dnia zapłaty oraz w części ustalającej, że pozwani ponoszą solidarną odpowiedzialność za ewentualne dalsze następstwa wypadku mogące ujawnić się w przyszłości.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. Naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1) art. 233 k.p.c. polegające na błędnym ustaleniu stanu faktycznego i braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a to poprzez:

a) wadliwą ocenę zeznań powoda oraz pozwanego A. P. (2),

b) wadliwą ocenę opinii biegłego sądowego M. K. (1) z dnia 20.12.2011 r. oraz opinii biegłego sądowego T. M. z dnia 31.01.2013 r. (oraz uzupełniającej z dnia 04.06.2013 r.) i opinii biegłego sądowego A. K. (2) z dnia 08.02.2013 r.,

- skutkujące błędnym uznaniem, że A. P. (2) ponosi odpowiedzialność za krzywdę doznaną przez powoda, a także że powód przyczynił się do jej powstania wyłącznie w 50 %;

2) art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych sądowych również na okoliczności niewymagające wiadomości specjalnych, a będące wiadomościami prawniczymi.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 18 ust. 1 w zw. z art. 22 pkt 3, 3a, 3b, 4 prawa budowlanego w zw. z art. 429 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że zapewnienie przez inwestora wykonania wszystkich obowiązków wskazanych w art. 18 prawa budowlanego przez osobę o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych nie zwalnia inwestora z obowiązków dotyczących przestrzegania zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, pomimo braku winy w wyborze;

2) § 108-112 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 06.02.2003 r.

w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (dalej: rozporządzenie ws BHP podczas robót) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997 r.

w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (dalej: rozporządzenie ws BHP) poprzez ich zastosowanie w sytuacji, w której pomiędzy powodem a pozwanym A. P. (2) nie istniał stosunek pracy, zaś rozporządzenie to określa przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy obowiązujące w zakładach pracy, a zatem nie powinno mieć zastosowania

w niniejszej sprawie;

3) art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwany A. P. (2) ponosi odpowiedzialność za wypadek powoda, który miał miejsce

5 marca 2009r., podczas gdy nie ponosił on winy za wyrządzenie powodowi szkody;

4) art. 415 w zw. z art. 441 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu odpowiedzialności solidarnej pozwanych w sytuacji,

w której pozwany A. P. (2) nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności

za szkodę;

Z najwyższej ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd II Instancji ww. zarzutów i przyjęcia, że pozwany A. P. (2) ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi, pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi ponadto:

5) art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że

zmniejszenie wysokości zadośćuczynienia o 50 % stanowi odpowiednie zmniejszenie tego zadośćuczynienia podczas gdy okoliczności oraz stopień winy stron wskazuje na większe przyczynienie się powoda do powstania szkody;

6) art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu,

że kwota 300 000 zł jest sumą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia

za doznaną przez powoda krzywdę, podczas gdy jest to kwota rażąco wygórowana;

7) art. 189 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że

w przypadku roszczenia o zadośćuczynienie możliwe jest ustalenie odpowiedzialności za dalsze następstwa wypadku na przyszłość, podczas gdy brak jest interesu prawnego w ustaleniu takiej odpowiedzialności.

Pozwany A. P. (2) wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w stosunku do pozwanego A. P. (2) w całości;

2. zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów procesu w I i II Instancji według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego w II Instancji w wysokości 7 200 zł stanowiącej dwukrotność stawki minimalnej oraz kwoty 34 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Ewentualnie, w razie uznania przez Sąd, że pozwany A. P. (2) ponosi winę za krzywdę doznaną przez powoda, pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez obniżenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia do kwoty 30 000 zł oraz w punkcie II poprzez oddalenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za ewentualne dalsze następstwa wypadku mogące ujawnić się w przyszłości;

2. zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów procesu w I i II instancji według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa w wysokości 7 200 zł stanowiącej dwukrotność stawki minimalnej oraz kwoty 34 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W odpowiedzi z dnia 22.04.2015 r. na apelację powoda (k. 749-751) pozwany R. W. wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi z dnia 30.06.2015 r. na apelację powoda (k. 797-800) pozwany A. P. (2) wniósł o jej oddalenie w całości oraz o uwzględnienie w całości apelacji

pozwanego.

W odpowiedzi z dnia 10.07.2015 r. na apelację pozwanego A. P. (2) (k. 802-807) powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości i zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy, a nadto ustalił:

Od dnia 8 października 2014 r. powód A. P. (1) przebywa w Domu Pomocy Społecznej w J. – dom M. nr 34.

/dowód: zaświadczenie DPS z dnia 25.03.2014 r. – k. 739/

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda zasługiwała na częściowe uwzględnienie, natomiast apelacja pozwanego A. P. (2) podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie i na podstawie zebranego w sprawie materiału poczynił również prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjął za własne. Sąd Apelacyjny podzielił także w pełni argumentację, która legła u podstaw rozstrzygnięcia o odpowiedzialności pozwanych za krzywdę doznaną przez powoda w wyniku wypadku, któremu powód uległ dnia 05.03.2015 r.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji pozwanego A. P. (2) jako dalej idącej z uwagi na zakwestionowanie samej zasady roszczenia powoda.

Sąd Apelacyjny nie znalazł należytych podstaw do uznania zarzutów podniesionych w apelacji tego pozwanego za usprawiedliwione.

Pozwany zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na błędnym ustaleniu stanu faktycznego i braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez wadliwą ocenę zeznań powoda i pozwanego oraz wadliwą ocenę opinii biegłych. W pierwszej kolejności można zwrócić uwagę, że apelujący – będąc zastępowanym na etapie apelacji przez zawodowego pełnomocnika – oznaczył nieprecyzyjnie przepis, którego naruszenie zarzucił; nie wskazał, czy zarzucane naruszenie miało dotyczyć 233 § 1 k.p.c. czy też art. 233 § 2 k.p.c. Jednakże uzasadnienie apelacji w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje, iż skarżący kwestionuje ocenę materiału dowodowego, wobec czego podniesiony zarzut odnosił się do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Podnosząc zarzut naruszenia przez sąd dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., czyli zasady swobodnej oceny dowodów, apelujący winien wskazać konkretne uchybienia tej zasadzie dotyczące konkretnych środków dowodowych i wykazać, że sąd ocenił dowód wadliwie, a także na czym polega naruszenie zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyroki Sądu Najwyższego:

z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05; z dnia 10.11.2005 r., V CK 332/05; z dnia 07.01.2005 r., IV CK 387/04; z dnia 13.10.2004 r., III CK 245/04; z dnia

28.04.2004 r., V CK 398/03; z dnia 25.11.2003 r. II CK 293/02; z dnia 18.01.2002 r.,

I CKN 132/01). Wykazanie przez stronę, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189). Oznacza

to, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego odmiennego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.01.2005 r., IV CK 387/04). Należy wskazać, iż sąd pierwszej instancji ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana jedynie wtedy, gdy wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość, zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności,

a także, gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09.12.2009 r., IV CSK 290/09).

Podstawę do dokonania stanowczych ustaleń faktycznych stanowić może jedynie materiał dowodowy, którego elementy cechują się należyłą wiarygodnością

i mocą dowodową, ale także stosowną spójnością, łącznością, logicznym powiązaniem. Ocena dowodów dokonywana przez sąd dotyczy odrębnie każdego

z dowodów zaoferowanych przez strony oraz materiału dowodowego jako całości. Drugi ze wskazanych aspektów oceny dowodów wymaga istnienia pomiędzy poszczególnymi dowodami (środkami dowodowymi) wskazanych cech spójności, zbieżności, logicznego powiązania. W przypadku dowodów osobowych: zeznań świadków i przesłuchania stron wyraża się to wskazywaniem przez osoby przesłuchiwane na taki sam przebieg zdarzeń, z podaniem charakterystycznych

i istotnych okoliczności zaobserwowanych przez zeznających, które to okoliczności powinny zostać opisane w zbliżony, choć niewymagający ścisłego podobieństwa, sposób. Również tego samego rodzaju podobieństwa powinny cechować zestawienia dowodów osobowych z dowodami rzeczowymi, w szczególności dowodami z dokumentów. Wreszcie o ile zachodzi potrzeba poddania ocenie okoliczności sprawy wymagających wiadomości specjalnych materiał dowodowy podlega uzupełnieniu o dowód z opinii biegłego, która to opinia również powinna pozostawać w powiązaniu z pozostałymi elementami materiału sprawy.

Poszczególne elementy materiału dowodowego powinny zatem układać się

w spójną całość, a wyniki postępowania dowodowego powinny poddawać się ocenie z punktu widzenia poprawnego, logicznego rozumowania.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności niezasadne jest kwestionowanie oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy i w konsekwencji prawidłowości poczynionych przez niego ustaleń w zakresie przyczyny wypadku powoda z dnia 05.03.2009 r. oraz podstaw odpowiedzialności obu pozwanych za skutki tego zdarzenia. Sąd Okręgowy poczynił bowiem ustalenia we wskazanym zakresie w sposób konkretny, precyzyjny i stanowczy, przy czym prawidłowość logicznego rozumowania i rozważenia całości zebranego materiału nie budzi wątpliwości.

Należy zwrócić uwagę, że jedyną relacją na temat samego wypadku musiała być relacja powoda A. P. (1), skoro nikogo innego nie było wówczas

na miejscu. Nie sposób zarzucić Sądowi I instancji braku krytycyzmu w ocenie tych zeznań czy też braku ich weryfikacji poprzez zestawienie z pozostałym materiałem sprawy. Pozwany w uzasadnieniu apelacji nadmiernie eksponuje te fragmenty zeznań, które odnoszą się do braku należytej ostrożności po stronie powoda skutkującej przyjęciem po jego stronie przyczynienia się do powstania szkody, nie zaś do tego, jaka była rzeczywista przyczyna zdarzenia.

Na podstawie zeznań powoda w zestawieniu z opinią biegłego z zakresu budownictwa T. M. (który wskazał, że bardziej prawdopodobna jest wersja podana przez powoda) Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że do wypadku doszło, kiedy powód wszedł na rusztowanie z zamiarem wykonania prac przy kominie (poprawek, uzupełnienia fug, itp.). Niezależnie od tego, na której z desek rusztowania stanął wówczas powód, niedającym się zakwestionować ustaleniem był stan tego rusztowania, jego nieprawidłowa konstrukcja, niekompletność, brak należytego odbioru ze strony kierownika budowy. Zatem przyczyną wypadku powoda było wejście na wadliwe rusztowanie. Sąd I instancji winien był dokonać oceny,

kto ponosi odpowiedzialność za prawidłowość wykonywania czynności na budowie domu w M., za organizację procesu budowy, za nadzór nad jej przebiegiem i czynnościami osób prowadzących pracę. Sąd Okręgowy z tego obowiązku wywiązał się, a dokonana przez niego ocena była trafna.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się wadliwości oparcia ustaleń stanu faktycznego sprawy na opiniach biegłych z zakresu bhp A. K. (2) oraz z zakresu budownictwa T. M..

Opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 § 1 kpc –

na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii,

a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07.11.2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14.08.2012 r.,

I ACa 372/12). Wskazane opinie poddają się tym kryteriom oceny, spełniały wymogi poprawności logicznej, należytego umotywowania wniosków, a przez to mogły zostać zweryfikowane przez Sąd i przyjęte za podstawę ustaleń faktycznych. Można dodać, iż, jakkolwiek opinia biegłego jest oparta na wiadomościach specjalnych, to podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem, na tle tego materiału, konieczne jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających

z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.05.2005 r., V CK 659/04). Przywołane przez Sąd I instancji opinie biegłych A. K. (2) i T. M. spełniają wskazane wymogi, są precyzyjne i szczegółowe.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się zatem po stronie Sądu I instancji uchybień

w ocenie materiału dowodowego, w szczególności zeznań stron i opinii biegłych, które powodowałyby wątpliwości co do prawidłowości ustaleń faktycznych sprawy.

Niezasadnie pozwany kwestionował opinie wszystkich biegłych w zakresie,

w jakim odnosili się oni do przepisów regulujących kwestie bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie. Skoro bowiem przedmiotem opiniowania miało być ustalenie, jakie reguły bhp zostały naruszone, a także, w jaki sposób były wykonywane obowiązki uczestników procesu budowlanego, to przywołanie wskazanych w opiniach zasad bhp, a także ocena ich naruszenia, nie mogą zostać uznane za wadliwe.

Należy dodać, iż skarżący wadliwie upatruje naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. odwołując się do treści opinii biegłych. Przywołany przepis może bowiem zostać naruszony wtedy, gdy sąd – na etapie dopuszczenia dowodu albo oddalenia wniosku – wadliwie oceni, czy okoliczność mogąca mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga bądź nie wymaga stanowi wiadomości specjalne, bądź też wadliwie zostanie oznaczona teza dowodowa. Kwestionowanie treści

lub wyników opiniowania może nastąpić wyłącznie poprzez zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ewentualnie art. 285 § 1 i 3 k.p.c., gdyby opinia nie zawierała uzasadnienia lub była niekompletna. Zatem zgłoszony przez pozwanego zarzut można oceniać wyłącznie w aspekcie,

w jakim zakwestionował on samo postanowienie dowodowe. W tym kontekście dopuszczenie dowodu na okoliczność prowadzenia robót „zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa” mogło zostać uznane za błędne, ale ocena taka nie może natomiast dotyczyć dopuszczenia dowodu na okoliczność prowadzenia robót „zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dokumentacją budowlaną”. Niezależnie od powyższego trzeba jednak zauważyć, iż pozwany na rozprawie dnia 22.11.2011 r. nie zgłosił – w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c. – uwagi na naruszenie przez sąd przepisu art. 278 k.p.c. w zakresie sformułowania tezy dowodowej, wobec czego utracił prawo powoływania takich wadliwości

na późniejszym etapie sprawy, w szczególności w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny uznał, zatem zgłoszone przez pozwanego A. P. (2) zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego za nietrafne.

Przechodząc do oceny zgłoszonych przez tego apelującego zarzutów naruszenia prawa materialnego należy w pierwszej kolejności stwierdzić, iż

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny odpowiedzialności deliktowej pozwanych z punktu widzenia ich sytuacji jako uczestników procesu budowlanego.

Sąd Okręgowy trafnie przywołał przepis art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 04.07.1994 r. – Prawo budowlane, zgodnie z którym do obowiązków inwestora należy zorganizowanie procesu budowy, z uwzględnieniem zawartych w przepisach zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, a w szczególności zapewnienie:

- 1) opracowania projektu budowlanego i, stosownie do potrzeb, innych projektów,
- 2) objęcia kierownictwa budowy przez kierownika budowy,
- 3) opracowania planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia,
- 4) wykonania i odbioru robót budowlanych,
- 5) w przypadkach uzasadnionych wysokim stopniem skomplikowania robót budowlanych lub warunkami gruntowymi, nadzoru nad wykonywaniem robót budowlanych - przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych.

Pozwanego A. P. (2) od odpowiedzialności za dopełnienie wskazanych obowiązków nie mogło skutecznie uwolnić powierzenie funkcji kierownika budowy R. W..

Trzeba bowiem zwrócić uwagę na sposób ukształtowania procesu budowy domu pozwanego A. P. (2). Nie był to proces budowlany z prawidłowym rozkładem zadań, w którym występują: z jednej strony inwestor, którego interesów na budowie i prawidłowości robót „strzeże” inspektor nadzoru inwestorskiego, z drugiej zaś wykonawca, z ramienia którego działa kierownik budowy i obaj specjaliści: inspektor nadzoru i kierownik budowy sprawują na bieżąco kontrolę

i ocenę przebiegu robót budowlanych. Pozwany prowadził budowę tzw. systemem gospodarczym, czyli własnym nakładem sił i środków, własnymi siłami, osobiście wykonując poszczególne roboty, przy udziale osoby doświadczonej, jaką wcześniej był jego ojciec, a następnie powód. Usprawiedliwione jest tym samym twierdzenie, iż pozwany był w istocie nie tylko inwestorem, ale także wykonawcą robót budowlanych.

R. W. jako kierownik budowy nie wykonywał swoich obowiązków w sposób prawidłowy.

Zgodnie z art. 22 prawa budowlanego do podstawowych obowiązków kierownika budowy należy:

1) protokolarne przejęcie od inwestora i odpowiednie zabezpieczenie terenu budowy wraz ze znajdującymi się na nim obiektami budowlanymi, urządzeniami technicznymi i stałymi punktami osnowy geodezyjnej oraz podlegającymi ochronie elementami środowiska przyrodniczego i kulturowego;

2) prowadzenie dokumentacji budowy;

3) zapewnienie geodezyjnego wytyczenia obiektu oraz zorganizowanie budowy i kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem lub pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy;

3a) koordynowanie realizacji zadań zapobiegających zagrożeniom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia:

a) przy opracowywaniu technicznych lub organizacyjnych założeń planowanych robót budowlanych lub ich poszczególnych etapów, które mają być prowadzone jednocześnie lub kolejno,

b) przy planowaniu czasu wymaganego do zakończenia robót budowlanych lub ich poszczególnych etapów;

3b) koordynowanie działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych w przepisach, o których mowa w art. 21a ust. 3, oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia;

3c) wprowadzanie niezbędnych zmian w informacji, o której mowa w art. 20 ust. 1 pkt 1b, oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, wynikających z postępu wykonywanych robót budowlanych;

3d) podejmowanie niezbędnych działań uniemożliwiających wstęp na budowę osobom nieupoważnionym;

4) wstrzymanie robót budowlanych w przypadku stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia oraz bezzwłoczne zawiadomienie o tym właściwego organu;

5) zawiadomienie inwestora o wpisie do dziennika budowy dotyczącym wstrzymania robót budowlanych z powodu wykonywania ich niezgodnie z projektem;

6) realizacja zaleceń wpisanych do dziennika budowy;

7) zgłaszanie inwestorowi do sprawdzenia lub odbioru wykonanych robót ulegających zakryciu bądź zanikających oraz zapewnienie dokonania wymaganych przepisami lub ustalonych w umowie prób i sprawdzeń instalacji, urządzeń technicznych i przewodów kominowych przed zgłoszeniem obiektu budowlanego do odbioru;

8) przygotowanie dokumentacji powykonawczej obiektu budowlanego;

9) zgłoszenie obiektu budowlanego do odbioru odpowiednim wpisem do dziennika budowy oraz uczestniczenie w czynnościach odbioru i zapewnienie usunięcia stwierdzonych wad, a także przekazanie inwestorowi oświadczenia, o którym mowa w art. 57 ust. 1 pkt 2.

W szczególności należy zwrócić uwagę na przewidziany w art. 22 pkt 3 prawa budowlanego obowiązek zorganizowania budowy i kierowania budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem lub pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Tymczasem R. W. tak rozumianego kierownictwa budowy nie sprawował. Nie był obecny na budowie podczas wykonywania prac, nie organizował ich, nie ustalał planu czynności, nie weryfikował prawidłowości ich wykonywania,

a także nie sprawdzał stanu bezpieczeństwa budowy. Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę, że pozwany A. P. (2) tego nie oczekiwał. Pozwany nie przedstawił umowy, jaka była podstawą powierzenia funkcji kierownika budowy. Nie wykazał też w inny sposób, aby doszło do skutecznego przekazania R. W. terenu budowy. Przeciwnie zarządzanie terenem budowy pozostało w pełni w gestii pozwanego A. P. (2). To ten pozwany był na budowie, sam wykonywał prace i powierzał im wykonanie konkretnym osobom, w tym powodowi.

Można w tym miejscu zauważyć, iż zgodnie z art. 652 k.c., jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. Dopóki to nie nastąpi, odpowiedzialność ta obciąża inwestora, który zresztą w tej sprawie był faktycznie wykonawcą robót. Samo ustanowienie kierownika budowy, które w tej sprawie miało postać wyłącznie formalności, nie może być wystarczające.

Pozwany A. P. (2) nie domagał się od R. W. konkretnych wskazań, zaleceń, informacji na temat prawidłowej realizacji robót. Nie domagał się w szczególności informacji na temat kwestii bezpieczeństwa. Te zaniechania wskazują na niedochowanie przez pozwanego A. P. (2) należytej staranności wymaganej w danych okolicznościach.

Nie ulega wątpliwości, że prowadzenie robót budowlanych z założenia objęte jest ryzykiem i to podwyższonym. Ryzyko to wynikać może z użycia określonego sprzętu (maszyn i urządzeń), materiałów, a także z samej technologii prowadzenia prac i ich zakresu. Dotyczy to w szczególności prowadzenia robót na wysokości.

W takim wypadku konieczne jest oczywiście zapewnienie dostępu do wyższych partii wznoszonego obiektu, co zapewniają w pierwszej kolejności rusztowania. Pozwany zastosował popularne, proste rusztowania, tzw. typu warszawskiego. Podniósł, iż ich montaż nie jest skomplikowany i nie następuje większych trudności. Jednak fakt, że ustawienie rusztowania jest łatwe, nie oznacza, że nastąpi w sposób prawidłowy, trwały i bezpieczny. Sąd Okręgowy ustalił, że rusztowanie nie było kompletne,

nie zawierało wszystkich koniecznych elementów. Przy wznoszeniu konstrukcji rusztowania pozwany A. P. (2), sam nie mający dostatecznej wiedzy i doświadczenia, powinien był zasięgnąć konsultacji kierownika budowy, którego ustanowił właśnie w celu organizacji i zapewnienia bezpieczeństwa budowy. Pozwany tego nie uczynił, nie zapytał nawet, czy udział kierownika budowy jest przy tych czynnościach konieczny.

W tej sytuacji całkowicie pozbawione znaczenia jest to, czy powód samowolnie ułożył jakieś dodatkowe deski, czy też deski rusztowania były naruszone. Rusztowanie nie zostało sprawdzone i odebrane przez kierownika budowy R. W., a inwestor A. P. (2) o to nie zadbał. Gdyby rusztowanie zostało w prawidłowy sposób ustawione i odebrane, wówczas faktycznie wszelka samowola powoda w zakresie naruszenia, usunięcia lub dodania jakichkolwiek elementów rusztowania mogłaby obciążać wyłącznie jego samego.

Następnie należy wskazać, iż, jak zeznał powód, wypadek miał miejsce w sytuacji, gdy powód wraz z pozwanym mieli przystąpić wspólnie do prac, ale pozwany pojechał po wiertarkę lub inne urządzenie. Nawet, jeżeli powód miałby, jak twierdził pozwany, samowolnie przystąpić do prac nie czekając na powrót pozwanego, to i tak nie może być mowy o samowoli powoda skutkującej brakiem odpowiedzialności pozwanego. Pozwany miał świadomość pobytu powoda na budowie, nie wykazał natomiast, aby wyraźnie ujawnił powodowi zakaz samodzielnego prowadzenia prac. Pozwany nie ponosiłby odpowiedzialności ze eksces powoda, gdyby ten całkowicie samowolnie przyszedł na teren budowy w dzień, kiedy prace nie miały być wykonywane i zaczął prowadzenie robót niezgodzonych z pozwanym inwestorem. Tymczasem powód przebywał na terenie budowy za wiedzą i zgodą inwestora i miał wykonywać przewidziane przez nich

wspólnie prace.

Pozwany podnosił, że powód wykonywał prace bez zachowania reguł ostrożności, tj. bez kasku, pasów, itp. Jednakże nie w tym zakresie pozwany nie uczynił, nie zwrócił się także o pomoc do kierownika budowy. Pozwany tolerował takie zachowanie powoda.

Jako inwestor, który nie zapewnił prawidłowej organizacji procesu budowy, pozwany A. P. (2) ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody doznane przez osoby trzecie, w tym także powoda wykonującego na tej budowie prace. Odpowiedzialność pozwanego jest odpowiedzialnością deliktową z art. 415 k.c. opartą o zasadę winy, aczkolwiek zawinienie pozwanego ma postać winy nieumyślnej, czyli niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach.

Stąd też nie może być mowy o naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisu art. 415 k.c. Z uwagi na uchybienie przez pozwanego R. W. obowiązkiem spoczywającym na nim jako na kierowniku budowy i istnieniu tym samym również po jego stronie odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powoda, odpowiedzialność obu pozwanych jest solidarna z mocy art. 441 k.c.

Nietrafny był też zarzut naruszenia przepisów § 108-112 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 06.02.2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych oraz przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Istotnie, przepisy te wydane zostały na podstawie art. 237¹⁵ § 1 i 2 k.p., wobec czego nie znajdują wprost zastosowania do sytuacji, w której nie miało miejsce zatrudnienie pracownika.

Jednakże przywołany wcześniej przepis art. 22 pkt 3 prawa budowlanego zawiera wyraźne odwołanie do przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, natomiast art. 21a ust. 3 prawa budowlanego stanowi, że wymagania dotyczące bezpieczeństwa i ochrony zdrowia przy wykonywaniu robót budowlanych określają odrębne przepisy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Tymi odrębnymi przepisami będą właśnie przepisy działu dziesiątego (art. 207 i nast.) kodeksu pracy zatytułowanego „Bezpieczeństwo i higiena pracy”, a także przepisy wykonawcze dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy wydane na podstawie delegacji zawartych w art. 237¹⁵ § 1 i 2 k.p. Tym samym przepisy obu przywołanych rozporządzeń powinny być zostać wzięte pod uwagę przy ocenie, czy zostały naruszone reguły bhp na tej budowie, jeżeli tak, to jakie. Niezależnie od powyższego można dodać, że przepisy wskazanych rozporządzeń wskazują po prostu na standardowe reguły bezpieczeństwa i higieny pracy, rozumianej nie jako praca na podstawie stosunku pracy, ale jako określona aktywność, tj. produkcja, roboty budowlane, obsługa maszyn i urządzeń, itp.

Nietrafny był także zarzut pozwanego dotyczący naruszenia art. 362 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy 50 % przyczynienia się powoda do powstania szkody. Sąd Okręgowy miał na uwadze dotychczasową aktywność zawodową powoda, jego doświadczenie, wiedzę, itp. Nie ulega wątpliwości, że powód sam uchybił regułom ostrożności, sam nie przestrzegał wymogów bezpieczeństwa.

Nie oznacza to jednakże, aby można mu było przypisać nie tylko wyłączną odpowiedzialność za wypadek, ale także stopień zawinienia dominujący nad tymi okolicznościami, które leżały po stronie innych osób. Pozwany błędnie utożsamiał doświadczenie zawodowe pozwanego z posiadaniem uprawnień budowlanych warunkujących wykonywanie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (projektanta, inspektora nadzoru, kierownika budowy). Fakt, że powód miał wiedzę na temat prowadzenia robót budowlanych, że udzielał wskazówek pozwanego, nie oznacza jeszcze, iż powinien on być traktowany jako osoba w pełni samodzielna i ponosząca pełne związane z wykonywaniem robót ryzyko. Niezależnie od sposobu poruszania się powoda po miejscu prowadzenia prac, w szczególności

po rusztowaniu, nie można oderwać jego zachowania od stanu tego rusztowania, który doprowadził do wypadku. To zaś jest okoliczność od powoda niezależna.

Tym samym przypisanie powodowi zawinienia w naruszeniu reguł bezpieczeństwa i ostrożności nie może sięgać wskazanego przez pozwanego poziomu 90 %,

który byłby praktycznie równoznaczny z przypisaniem powodowi wyłącznej odpowiedzialności za zdarzenie. Ustalenie przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie 50 % uwzględnia wszelkie okoliczności zdarzenia i jest w pełni prawidłowe.

Za nieuzasadniony należało wreszcie ocenić zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. dotyczący ustalenia odpowiedzialności pozwanych wobec powoda na przyszłość.

Na podstawie niekwestionowanych przez strony opinii biegłych z zakresu medycyny (ortopedii, neurologii) Sąd Okręgowy trafnie ustalił, iż stan powoda nie ulegnie

w przyszłości poprawie, wręcz przeciwnie, istnieje zagrożenie pogorszenia się tego stanu. U powoda mogą wystąpić dalsze powikłania ze strony układu moczowego,

a także skostnienia okołostawowe. Schorzenia te mogą oznaczać konieczność poddania powoda dalszemu leczeniu i zabiegom rehabilitacyjnym, innym niż dotychczas wykonywane. To zaś może oznaczać pojawienie się u powoda dalszych następstw wypadku, dalszej krzywdy mogącej wymagać naprawienia w przyszłości. Stąd też zawarte w punkcie II zaskarżonego wyroku orzeczenie o ustaleniu odpowiedzialności pozwanych na przyszłość znajduje należyłą podstawę w art.

189 k.p.c. Interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności za ewentualną szkodę na przyszłość na podstawie art. 189 k.p.c. istnieje, gdy istnieje obiektywna niepewność stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.03.2012 r., II CSK 252/11).

W wyroku z dnia 11.03.2010 r., IV CSK 410/09, Sąd Najwyższy stwierdził, że pod rządami art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, wskazał także, że kolejny proces odszkodowawczy w związku z ujawnieniem się kolejnych szkód może toczyć się po wielu latach

po zdarzeniu powodującym szkodę a wówczas pojawić się mogą po stronie poszkodowanego – na którym spoczywa obowiązek dowiedzenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej – trudności dowodowe; ustalenie odpowiedzialności na przyszłość zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu na którym ta odpowiedzialność ciąży; z tych względów po stronie powoda – poszkodowanego istnieje interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Jeżeli materiał dowodowy sprawy daje podstawy do przyjęcia, że po wydaniu wyroku mogą ujawnić się kolejne skutki wypadku, w szczególności z opinii biegłych wynika niepewność rokowań co do stanu zdrowia powoda na przyszłość i możliwość pogorszenia się tego stanu, to uzasadnione jest ustalenie, że pozwany będzie ponosić w przyszłości odpowiedzialność za dalsze skutki wypadku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12.12.2012 r., I ACa 1280/12).

Zgłoszony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. podlega ocenie łącznie z zarzutem powoda dotyczącym tego samego przepisu, co zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnienia.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów pozwanego A. P. (2), co skutkowało uznaniem jego apelacji za nieuzasadnioną.

Odnosząc się z kolei do apelacji wniesionej przez powoda Sąd Apelacyjny zgodził się z nią jedynie częściowo w zakresie zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zaniżenie wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia wskutek niedostatecznego rozważenia okoliczności wpływających na wymiar tego świadczenia.

Nietrafny był zarzut powoda dotyczący błędów w ustaleniach faktycznych dotyczących sytuacji rodzinnej powoda. Skarżący podniósł, iż doszło do rozpadu jego małżeństwa, musiał opuścić dotychczasowe miejsce zamieszkania. Powód odwołał się do opisu jego sytuacji wskazanego w opinii psychiatryczno-psychologicznej. Trzeba jednakże zwrócić uwagę, że wskazane informacje dotyczące zmian w sferze życia rodzinnego powoda zostały zawarte w części opinii zawierającej wywiad z osobą badaną. Opinia biegłego ma na celu wyjaśnienie okoliczności wymagających wiedzy specjalnej. Nie jest to dowód służący ustaleniom faktycznym dotyczącym okoliczności nie mających takiego charakteru. Powód nie przedłożył Sądowi Okręgowemu dowodów mających służyć wykazaniu okoliczności dotyczących zmian w jego sytuacji rodzinnej, wobec czego przywołanie przez Sąd I instancji materiału dotychczas zebranego nie mogło być wadliwe. Powód nie przedłożył Sądowi dokumentów obrazujących wskazane zmiany ani też nie złożył wniosku o uzupełniające przesłuchania świadka A. P. (3) ani przesłuchania samego powoda.

Na etapie postępowania apelacyjnego powód przedłożył zaświadczenie wskazujące na aktualne miejsce pobytu w Domu Pomocy Społecznej. Okoliczność ta została uznana zresztą za niesporną.

Materiał dowodowy nie daje jednakże podstawy do jednoznacznego wniosku, aby rozpad związku małżeńskiego powoda był spowodowany wyłącznie jego stanem zdrowia po wypadku. Powód nie wnosil o uzupełnienie i sprecyzowanie opinii biegłych we wskazanym zakresie. Nieuprawnione jest zatem podważanie ustaleń Sądu I instancji w odniesieniu do sytuacji rodzinnej powoda.

Natomiast należało zgodzić się ze zgłoszonym przez powoda zarzutem naruszenia art. 445 § 1 k.c. polegającym na zaniżeniu wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie stanowi formę rekompensaty z tytułu szkody niemajątkowej. Podstawową przesłanką przyznania zadośćuczynienia poszkodowanemu jest wywołanie u niego czynem niedozwolonym uszkodzenia ciała lub też rozstroju zdrowia. Podstawę żądania zadośćuczynienia stanowi zatem doznana krzywda w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie przede wszystkim ma na celu złagodzenie skutków wypadku, tj. dolegliwości bólowych, cierpienia, urazu psychicznego, zarówno już doznanych, jak i tych, które wystąpią w przyszłości. Ma ono więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Krzywda ta nie posiada jednego wzorca, nie podlega żadnej standaryzacji i każdorazowo oceniana jest w okolicznościach konkretnego przypadku. Ustalenie sumy zadośćuczynienia na poziomie odpowiednim uwzględniać winno wszystkie następstwa odniesionego urazu, czyli takie okoliczności, jak nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałe następstwa zdarzenia, czy też wiek poszkodowanego. Podstawowe znaczenie ma stopień natężenia krzywdy, a więc cierpienia fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich rodzaj, charakter i długotrwałość. Na te zasady wskazywał wielokrotnie Sąd Najwyższy (zob. wyroki: z 16.07.1997 r., II CKN 273/97, z 03.02.2000 r., II CKN 969/98, z 11.07.2000 r., II CKN 1119/98, z 12.10.2000 r., IV CKN 130/00, z 28.09.2001 r., III CKN 427/00, z 18.04.2002 r., II CKN 605/00, z 27.02.2004 r., V CK 282/03, z 01.04.2004 r., II CK 131/03, z 29.09.2004 r., II CSK 531/03, z 20.04.2006 r., IV CSK 99/05, z 09.11.2007 r., V CSK 245/07, z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, z 14.02.2008 r., II CSK 536/07, z 29.05.2008 r., II CSK 78/08, z 29.10.2008 r., IV CSK 243/08, z 26.11.2009 r., III CSK 62/09, z 17.09.2010 r., II CSK 94/10, z 04.11.2010 r., V CSK 126/10, z 06.07.2012 r., V CSK 332/11, z 12.07.2012 r., I CSK 74/12, z 29.08.2013 r., I CSK 667/12, z 30.01.2014 r., III CSK 69/13).

W wyniku wypadku z dnia 05.03.2009 r. powód doznał niezwykle rozległych urazów w sposób znaczący skutkujących zmianami w jego funkcjonowaniu. Stał się osobą niesprawną, wymagającą pomocy osób trzecich, co więcej, pozbawioną szans nie tylko na powrót do stanu sprzed wypadku, ale praktycznie w ogóle na poprawę. Pomimo przeprowadzonych zabiegów operacyjnych i rehabilitacyjnych nie doszło do przywrócenia sprawności organizmu powoda. Złamanie kręgosłupa spowodowało uszkodzenie rdzenia kręgowego, a to przełożyło się na utratę możliwości poruszania się, na zanik lub znaczne osłabienie podstawowych funkcji życiowych. Dokumentacja medyczna i opinie biegłych z zakresu ortopedii i neurologii wskazują, że uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia powoda są niezwykle poważne i wywołują bardzo istotny wpływ na jego funkcjonowanie i możliwości życiowe. Życie powoda uległo trwałej, poważnej i dolegliwej zmianie, a stopień dolegliwości fizycznych jest niezwykle wysoki. Biegli oszacowali łączny uszczerbek na zdrowiu powoda na 210 % i uszczerbek ten dotyczy różnego typu schorzeń.

Dodatkowo u powoda wystąpiły poważne i dolegliwe skutki wypadku w sferze jego zdrowia psychicznego, w sferze emocjonalnej. Powód doznał zaburzeń adaptacyjnych, depresyjnych, poczucia braku bezpieczeństwa, zagubienia, zależności od innych osób. Skutki te utrzymują się, wręcz pogłębiają i brak jest wskazań co do możliwości ich ustąpienia lub zmniejszenia.

Całokształt wskazanych okoliczności uzasadnia wniosek o znacznym rozmiarze doznanej przez powoda krzywdy, długotrwałości i wysokiego nasilenia odczuwanych dolegliwości. Stąd też wymiar przyznanego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia należy ocenić jako zaniżony. Zatem Sąd Okręgowy uchybił dyspozycji art. 445 § 1 k.c., ale nie w sposób zarzucany przez pozwanego A. P. (2), czyli poprzez zawyżenie świadczenia. Można dodać, iż niezasadnie pozwany odnosił się do wysokości dochodów powoda, jego sytuacji materialnej, zawodowej, itp., albowiem te okoliczności nie mają znaczenia dla oceny rozmiaru krzywdy

i rozmiaru należnego zadośćuczynienia. Z kolei powód niezasadnie przywoływał utratę możliwości zarobkowych jako okoliczność wpływającą na zadośćuczynienie, gdyż taki skutek wypadku jest podstawą do innego roszczenia, tj. roszczenia o rentę. Co najwyżej można brać uwagę poczucie bezsilności czy niemocy, słabości, itp.

Niedostateczne rozważenie okoliczności sprawy wyrażało się nie nadmiernością świadczenia, ale jego niedoszacowaniem. Sąd Okręgowy za punkt wyjścia przyjął sumę 300 000 zł, którą z uwagi na stopień przyczynienia powoda obniżył o połowę do 150 000 zł. Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, iż za odpowiednie zadośćuczynienie należało uznać sumę 400 000 zł podlegającą obniżeniu do 200 000 zł.

Wobec powyższego – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda dalszą kwotę 50 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20.06.2011 r. Dalej idąca apelacja powoda oraz apelacja pozwanego A. P. (2) podlegały oddaleniu jako nieuzasadnione.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie należności głównej zmianie podlega rozstrzygnięcie o kosztach procesu w pierwszej instancji.

Powód ostatecznie wygrał sprawę w 33, 33 % (zasądzone 200 000 zł z żądanych 600 000 zł). Koszty powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym objęły wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową w łącznej kwocie 3 617 zł,

z czego 33, 33 % wynosi 1 205, 55 zł. Kwota ta przypada powodowi od pozwanego A. P. (2). Natomiast pozwany R. W. wygrał sprawę w 66, 67 %. Koszty tego pozwanego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym objęły wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową w łącznej kwocie 3 617 zł,

z czego 66, 67 % wynosi 2 411, 45 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego również należało orzec zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia wynikającą z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Powód uzyskał zmianę zaskarżonego wyroku o 50 000 zł wobec wartości przedmiotu zaskarżenia wynoszącej 150 000 zł, zatem wygrał postępowanie apelacyjne w 33, 33 %. Koszty powoda w tym postępowaniu objęły wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2 700 zł, z czego 33, 33 % wynosi 899, 91 zł. Pozwani wygrali postępowanie apelacyjne w 66, 67 %. Koszty pozwanego R. W. wynosiły 2 700 zł, z czego 66, 67 % wynosi 1 800, 09 zł.

Koszty pozwanego A. P. (2) objęły opłatę od apelacji w kwocie 7 500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wynoszące 3 617 zł (powód dopiero w postępowaniu apelacyjnym był reprezentowany przez pełnomocnika, wobec czego zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych stawka minimalna wynosi 100 %), tj. 11 117 zł, z czego 66, 67 % wynosi 7 400, 37 zł. Po odliczeniu kosztów przypadających powodowi różnica przypadająca pozwanemu wynosi 6 500, 46 zł.

Pozwanych na podstawie art. 113 ust. 1 uksc obciąża solidarnie obowiązek uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa części opłaty od apelacji nieobciążającej powoda w wysokości 33, 33 % tej opłaty (wynoszącej 7 500 zł), tj. 2 499, 75 zł.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.